

Rosyjski gaz w Azji Centralnej: gra na pogłębianie zależności

Marcin Popławski, Filip Rudnik

W obliczu utraty przez Gazprom znaczącej części rynku w Europie rosyjski koncern poszukuje możliwości eksportowania gazu ziemnego na nowych kierunkach – w tym w Azji Centralnej. Moskwa od jesieni 2022 r. nasiliła zabiegi dyplomatyczne, proponując Kazachstanowi i Uzbekistanowi zawarcie tzw. unii gazowej, której głównym celem jest zdobycie przez rosyjski koncern dostępu do centralnoazjatyckiej infrastruktury przesyłowej. Astana i Taszkont są z kolei zainteresowane surowcem z Federacji Rosyjskiej (FR) w związku z nieefektywnym zagospodarowaniem własnych złóż, z których wydobyte nie wystarcza z uwagi na większe obecnie zapotrzebowanie wewnętrzne i konieczność realizacji własnego eksportu do Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL).

Pierwszym wymiernym efektem rosyjskich starań jest rozpoczęcie w październiku br. eksportu gazu do Uzbekistanu. Realizacja dostaw w wielkości 2,8 mld m³ rocznie odbywa się na mocy dwuletniego kontraktu z czerwca 2023 r. Jego wyjątkowy charakter wynika z odwrócenia kierunku przesyłu surowca. Gaz jest przesyłany w trybie rewersowym, tranzytem przez Kazachstan, poprzez pochodzący z czasów radzieckich gazociąg Azja Centralna–Centrum. Historycznie to kraje regionu dostarczały surowiec do Rosji.

Umowa uzbecko-rosyjska stanowi umiarkowany sukces Moskwy. Fakt rozpoczęcia dostaw do Uzbekistanu oraz prawdopodobne rozpoczęcie eksportu również do Kazachstanu sugeruje, że Gazprom będzie się starać zdobywać dostęp do regionalnej infrastruktury przesyłowej stopniowo, zwiększając wielkość eksportu i rozszerzając współpracę na tym polu. Zamiary Rosjan będą jednak konfrontowane z ostrożną postawą państw Azji Centralnej, a także zależne od wpływu Pekinu, dla którego są one największymi dostawcami gazu rurociągowego.

Ograniczony sukces Moskwy

Wbrew rosyjskiej propagandzie rozpoczęcie dostaw do Uzbekistanu stanowi umiarkowany sukces z komercyjnego punktu widzenia. Eksport 2,8 mld m³ surowca rocznie to zaledwie ułamek utraconego rynku w Europie, a jego realizacja nie zwiastuje znaczącego polepszenia sytuacji finansowej Gazpromu (zob. [Gazprom: znaczny spadek dochodów, wzrost zadłużenia](#)). Co więcej, w perspektywie proponowanej przez Moskwę „unii gazowej” umowa z Taszkontem również nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Jej pierwotną intencją było uzyskanie przez Gazprom dostępu do infrastruktury przesyłowej regionu – szczególnie gazociągu Azja Centralna–Chiny, biegnącego od złóż turkmeńskich, przez Uzbekistan i Kazachstan do ChRL. Umożliwiłoby to sprzedaż i przesył rosyjskiego gazu na rynek chiński bez kosztownych inwestycji w nowe sieci przesyłowe oraz zwiększyło rosyjską kontrolę nad samymi gazociągami w regionie. W tym kontekście strona uzbecka stanowczo uciniała

wszelkie spekulacje medialne, jakoby Taszkent miał zamiar odsprzedać Gazpromowi udziały w spółkach kontrolujących krajowy system przesyłowy, choć od momentu objęcia władzy przez prezydenta Szawkata Mirzijoiewa w 2016 r. rosyjskie wpływy stale rosną. Do tej pory Moskwie nie udało się jednak przekonać centralnoazjatyckich partnerów do wypracowania trójstronnych umów w duchu promowanej „unii”, co wskazuje na ich rosnącą asertywność.

Należy jednak zauważyć propagandowy wymiar przedsięwzięcia. Dostawy rozpoczęto w dniu urodzin Władimira Putina, a w inauguracji przesyłu uczestniczyli przywódcy zaangażowanych stron – oprócz prezydenta Rosji liderzy Kazachstanu i Uzbekistanu: Kasym Żomart-Tokajew oraz Mirzijoiew. Ich obecność i uroczysta oprawa wydarzenia przyczyniły się do nagłośnienia go w mediach rosyjskich. Wzmocniono w ten sposób narrację o sojuszniczym charakterze trójstronnych relacji. Samo zainicjowanie dostaw jest dla FR ważnym krokiem. Rosjanom udało się bowiem po raz pierwszy uruchomić eksport w tym kierunku. Wykorzystanie do tego miejscowej infrastruktury stanowi istotny prognostyk dla dalszego zdobywania przez Rosję wpływu na politykę gazową tych krajów. Sprzedaż błękitnego paliwa do Uzbekistanu może także posłużyć jako element nacisku na tamtejsze elity ze względu na hipotetyczną groźbę zastosowania szantażu gazowego. Warto jednak zaznaczyć, że obecnie w oficjalnym przekazie Moskwy dominuje koncyliacyjny ton. W tej narracji wycofano się również z koncepcji wykorzystania terytoriów Uzbekistanu i Kazachstanu do tranzytu do ChRL. Stanowi to znaczne samoograniczenie się Kremla względem pierwotnej propozycji „unii gazowej” i świadczy o jej rewizji.

Import z Rosji elementem dywersyfikacji dostaw

Nowa dynamika relacji dotyczących polityki gazowej pomiędzy Rosją a państwami Azji Centralnej wynika zarówno z ich negatywnych doświadczeń ze współpracy z FR w tej sferze, rzutujących na ich obawy przed potencjalną utratą kontroli nad strategiczną infrastrukturą, jak i z uwarunkowań wewnętrznych tych krajów.

W przeszłości uzależnienie państw centralnoazjatyckich od rosyjskiej infrastruktury eksportowej czyniło je – do 2009 r. – podatnymi na szantaż energetyczny (w tym celowe awarie) i dyktat cenowy ze strony FR jako bezalternatywnego kierunku eksportu. Stan ten zmieniły nawiązanie kooperacji z Pekinem i budowa gazociągu transportującego surowiec (przede wszystkim turkmeński, ale także uzbecki i kazachski) do ChRL. W rezultacie zależność regionu od Moskwy pod względem sprzedaży gazu spadła (od 2019 r. Turkmenistan ponownie eksportuje surowiec do Rosji, umowa obowiązuje do końca czerwca 2024 r., jednak objęte są nią relatywnie niewielkie wolumeny – w porównaniu z przesyłanymi przez Aszchabad do ChRL).

Jednocześnie aktualne dane wskazują na zwiększone potrzeby konsumpcyjne Astany i Taszkontu, a zarazem na problemy sektora wydobywczego, którego produkcja nie równoważy wzrostu zapotrzebowania. W Uzbekistanie od 2020 r. utrzymuje się trend spadku produkcji własnej. W 2022 r. zmniejszyła się ona o 4% r/r do poziomu 51,7 mld m³, a od stycznia do września 2023 r. jej spadek względem analogicznego okresu ubiegłego roku wyniósł 9,5%. Przy tym popyt wewnętrzny stopniowo rośnie – do 48,6 mld m³ surowca w 2022 r. W związku z tym Uzbekistan od 2020 r. całkowicie zaprzestał przesyłu gazu do FR oraz systematycznie ogranicza sprzedaż do ChRL. W 2022 r. uzbecki eksport do Chin wyniósł 3–4 mld m³ surowca, co nie odpowiada zakontraktowanemu wolumenowi

(zobowiązania te wynoszą najprawdopodobniej ok. 10 mld m³ rocznie). Również Kazachstan mierzy się ze wzrostem konsumpcji wewnętrznej. W 2022 r. sięgnęła ona poziomu 19,3 mld m³, co stanowiło o 7,2% więcej, niż zakładały plany tamtejszego resortu energetyki na ubiegły rok. Jednocześnie produkcja spadła r/r o ponad 5% – do 27,8 mld m³. Przełożyło się to – jak w przypadku Uzbekistanu – na zmniejszenie eksportu (w latach 2021–2022 zmalał on z 7,2 mld m³ do 4,6 mld m³) przede wszystkim do Chin. Trudności Astany i Taszkentu z wywiązywania się z umów z Pekinem rodzą dla nich problemy wizerunkowo-handlowe i komplikują relacje z ChRL.

W tym kontekście import rosyjskiego surowca przez Uzbekistan ma zapobiec występowaniu okresowych deficytów na rynku wewnętrznym, a także zwiększać zdolności eksportowe. W sezonie zimowym 2022/2023 niedobory krajowe doprowadziły do wstrzymania sprzedaży do Chin (na niewielką skalę wznowiono ją w kwietniu br.). Jednocześnie strona uzbecka podjęła udaną próbę dalszej dywersyfikacji, zawierając 25 sierpnia roczny kontrakt z Turkmenistanem na dostawy 2 mld m³ gazu. Kazachowie zaś zabiegają o współpracę z Gazpromem przy gazyfikacji wschodnich i północnych regionów kraju, czemu towarzyszyłby również import surowca z Rosji. Negocjacje na temat umowy między Moskwą a Astaną są w toku. Minister energetyki Kazachstanu oszacował potrzeby sprowadzania gazu z Rosji w latach 2024–2025 na poziom ok. 4 mld m³ rocznie, z perspektywą zwiększenia wolumenu do 10 mld m³ rocznie w dalszej przyszłości.

Mimo niewątpliwych korzyści dla Kazachstanu i Uzbekistanu współpraca gazowa z FR najpewniej nie przekształci się w trójstronną „unię” z powodu obawy przed tym, że Moskwa uzyska nadmierną kontrolę nad infrastrukturą przesyłową obu państw. Odebrałoby to im atuty w relacjach z Rosją, osłabiłoby pozycję jako suwerennych partnerów energetycznych Pekinu i ograniczyło możliwości przyszłego eksportu np. do Turcji lub Unii Europejskiej. Odpowiadając na rosyjską ofertę, zarówno Astana, jak i Taszkent wielokrotnie deklarowały, że nie zamierzają uczestniczyć w trójstronnym formacie współpracy, jeśli jego formuła będzie bardziej polityczna niż komercyjna. Tę ostrożność widać w efektach porozumienia uzbecko-rosyjskiego, tj. ograniczeniu dostaw do relatywnie niewielkiej ilości surowca oraz krótkim okresie obowiązywania umowy. Należy uznać to za sukces Uzbekistanu i Kazachstanu – także w wymiarze wzajemnej koordynacji. Obie stolice zachowały względne pole manewru w przyszłym kształtowaniu polityki gazowej. Przy tym nie dopuściły Gazpromu do przesyłu surowca gazociągami Azja Centralna–Chiny, czemu otwarcie sprzeciwiał się korzystający z niego Turkmenistan – główny eksporter w regionie.

Konkluzje

Wynikająca z umowy ograniczona zależność Uzbekistanu i Kazachstanu od Rosji nie stanowi udanego przedsięwzięcia z punktu widzenia rosyjskich założeń „unii gazowej”, a więc podporządkowania obu państw Kremlowi w obszarze gazowym. Odpowiada zaś bieżącemu interesowi Astany i Taszkentu oraz ich rosnącemu zapotrzebowaniu na surowiec. Świadczy to o zmniejszającej się sile Moskwy jako ośrodka dyktującego warunki krajom ościennym, co jest konsekwencją osłabionej pozycji Gazpromu, a także regionalnych obaw przed upolitycznieniem dostaw gazu przez Rosję. Teoretycznie Kreml może wykorzystać nowo powstałą zależność, uciekając się do gazowego szantażu w warunkach wystąpienia w regionie znacznego deficytu, chociażby w okresie zimowym. Takie zabiegi skonfliktowałyby jednak Moskwę z oboma partnerami, jak również z Pekinem ze względu na pośrednie

uderzenie w realizowany z tego regionu eksport do Chin – celowe zaostwienie niedoborów surowca mogłoby się odbić na przesyłach wolumenów do ChRL.

Dotychczasowe kroki Rosji sugerują, że preferuje ona stopniowe pogłębianie gazowej zależności Astany i Taszkontu poprzez poszerzanie wielkości eksportu do Azji Centralnej oraz nawiązywanie szerszej współpracy infrastrukturalnej (projekt gazyfikacji regionów Kazachstanu). Większy wpływ Kreml uzyskałby, gdyby został dopuszczony do magistrali łączącej region z ChRL – dążenia na tym polu będą jednak równoważone przez Pekin, a także ostrożność obu stolic w kwestii umożliwienia Rosjanom korzystania z własnej infrastruktury. Niemniej zdobycie dostępu do tego szlaku pozostaje długofalowym celem Moskwy w relacjach gazowych z Uzbekistanem i Kazachstanem. Z tym również należy wiązać konsensualny ton Kremla wobec tych krajów. Odejście od retoryki „unii gazowej”, oficjalnie wyrażone zadowolenie z dotychczasowej współpracy z Uzbekistanem oraz prawdopodobne rozpoczęcie eksportu do Kazachstanu świadczą o tym, że Rosja poważnie rozpatruje ten kierunek jako możliwy obszar dla poprawy pozycji Gazpromu.